

mgr Marek Węgrzanowski
Analityk finansowy
WGI Dom Maklerski SA

Lokaty mniej atrakcyjne

Wprowadzenie

Rentowność popularnych form oszczędzania – lokat bankowych i obligacji – nie przedstawia się już konkurencyjnie. W najbliższych miesiącach na znaczeniu powinny zyskiwać inne formy inwestycji, np. na rynku walutowym. Październik był kiedyś nazywany miesiącem oszczędzania, ale czy to się jeszcze opłaca, skoro stopy procentowe, a tym samym – i lokaty, są na najniższym poziomie w historii? Sprawdźmy to na przykładzie jednorocznej lokaty bankowej. Z informacji Narodowego Banku Polskiego wynika, że średnie oprocentowanie takiej inwestycji w Polsce wyniosło 3,5%, inflacja we wrześniu sięgnęła zaś poziomu 1,8%. Pod uwagę trzeba też wziąć ciągle obowiązujący tzw. podatek Belki (19%). Po prostych obliczeniach dochodzimy do wniosku, że lokata przyniesie realnie 1% zysku! Co się zaś tyczy inflacji, warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że dotyczy ona koszyka dóbr i usług, sporządzanego przez GUS. Nasze odczucia wzrostu cen mogą być zaś różne, np. we wrześniu największy wzrost w stosunku rocznym zanotowano w kategoriach: paliwa do prywatnych środków transportu (+16,5%), edukacja (+3,5%) i mieszkanie (+2,6%), spadki odnotowano zaś w przypadku odzieży i obuwia (-6,1%). Dlatego też, jeśli dużo wydajemy na paliwo, a mało na odzież, wskaźnik inflacji w naszym osobistym wypadku mógł być kilkakrotnie wyższy niż podawany przez urząd statystyczny.

Rosną oszczędności

Lokaty nadal mogą tracić na atrakcyjności. Z założeń do tegorocznego budżetu wynika, że tempo wzrostu PKB w 2006 r. ma wynieść 4%, popytu krajowego – 4,6% wobec spodziewanych 3,1% w ubiegłym roku. Przewiduje się kontynuację powolnego zwiększania się stopy oszczędzania gospodarstw domowych. Realny wzrost inwestycji przedsiębiorstw jest jak na razie zdecydowanie poniżej oczekiwań, rosłą z kolei zdecydowanie ich depozyty.

W 2006 r. wzrost inwestycji ma wynieść 10%. W dalszym ciągu dynamicznie (ok. 10% w stosunku rocznym) powinien rosnąć polski eksport. Zagrożenia nie będzie stwarzać inflacja, mierzona wskaźnikiem CPI, która w tym roku powinna wynieść średniorocznie 1,5% wobec 2,1% w 2005 r. Dynamika wzrostu cen znajduje się już od kilku miesięcy poniżej środka celu inflacyjnego RPP, a dalszemu jej ograniczaniu będzie sprzyjać brak presji ze strony płac, podaż produktów rolnych, a także słaba dynamika popytu konsumpcyjnego i inwestycyjnego.

Zyskowy forex

Rentowności innych, bezpiecznych form oszczędzania też nie przedstawia się konkurencyjnie. Od połowy września, z powodu niepewności na scenie politycznej oraz wzrostu rentowności obligacji amerykańskich, tanieją polskie papiery skarbowe, co przekłada się na straty większości funduszy obligacji. Na rynku pierwotnym papierów dłużnych resort finansów stale obniża oprocentowanie i tak w październiku, w ofercie znajdowały się m.in. obligacje dwuletnie o stałym oprocentowaniu 4% czy papiery 5-letnie o stałej stopie procentowej 4,40% i cenie emisyjnej 100,90 zł. Lokata w waluty obce też może nie przynieść spodziewanego zarobku. Uwzględniając czynniki wpływające na popyt i podaż walut oraz prognozę kształtowania się kursu EUR/USD, eksperci rządu marka Belki oszacowali średnioroczny

kurs euro w 2006 r. na 4,07 zł, a dolara – na 3,16 zł. Oprocentowanie większości rocznych lokat w dolarach waha się w przedziale 1,5-2%, a w euro na poziomie 1,3%. Na znaczeniu powinny zyskiwać inne formy inwestycji, np. inwestycje na rynku walutowym, ze względu na potencjalnie wysokie stopy zwrotu czy niezależność – brak korelacji do rynków obligacji czy akcji. Zainteresowanie tym rynkiem powinno rosnąć m.in. z powodu ostatniej korekty na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Październik na warszawskim parkiecie stał pod znakiem czerwieni. W końcu zrealizował się wieszczony przez ostatnie miesiące scenariusz sceptyków.

Zakończenie

Na żadnym rynku wzrosty nie mogą trwać w nieskończoność, a im wyższy poziom osiągną indeksy, tym boleśniejszy jest ich spadek. Z początkiem października 2005 r. warszawska giełda ustanowiła szczyty wszech czasów. Indeks największych spółek WIG20 sięgnął 4 października poziomu 2 573,41 pkt, a barometr szerokiego rynku WIG w tym samym dniu dotarł do poziomu 34 359,98 pkt. Od tego momentu nastąpił odwrót, często znaczone śladami paniki, kiedy indeksy GPW w Warszawie spadały po kilka procent w czasie jednej sesji. Z warszawskiego parkietu (jak i giełd w Budapeszcie i Pradze) ewakuowali się inwestorzy zagraniczni, przestraszeni perspektywami kolejnych podwyżek stóp procentowych w USA.